

Jesteśmy na wczasach – Wojciech Młynarski

Za oknami noc
W górach śniegu moc okrywa wszystko
Czort jedyny wie
Co rzuciło mnie w to uzdrowisko
Na parkiecie szum
Wczasowiczów tłum spleciony gęsto
Siedzę tutaj sam, a przed sobą mam
Orkiestrę męską
Typ, co szarpie bas
Wie, że nadszedł czas, gdy w kimś na bańce
Czuła struna drgnie i rozpoczną się góralskie tańce
Jest górala wart taniec, gdy masz fart, gdy dziewczę kwili
Z basem typ to wie, więc uśmiecha się
I już po chwili

Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego
Od sympatycznego pana Waldka: pucio-pucio

Jesteśmy na wczasach
W tych góralskich lasach
W propieniach słonecznych
Opalamy się
Orkiestra przygryfa sykocznego béguine'a
To nie twoja "fina
Sze podryfam cię

Ta panna Krysia
Panna Krysia
Królowała na turnusach nie od dzisiaj
A każdego roku właśnie o tej porze
Przyjeżdżała tu, do pensjonatu Orzeł
Kuracjuszy rozmarzony wzrok
Śledził wciąż jej każdy gest i krok

Za oknami noc, w górach śniegu moc na drzewach wisi
Czort jedyny wie, że basista też się kocha w Krysi

Wie jedyny czort, co kosztuje to, by wciąż od nowa
Brać kontrabas i tłumiąc pożar krwi tak anonsować

Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego
Od sympatycznego oczywiście niewątpliwie pana Mietka: pucio-pucio

Jesteśmy na wczasach
W tych góralskich lasach
W propieniach słonecznych
Opalamy się

A panna Krysia, panna Krysia
Z panem Mietkiem, co się tuż przed chwilą przysiadł
Przemierzała wzdłuż i wszerz parkietu przestrzeń
Ale nigdy nie spojrzała ku orkiestrze
Skąd basisty rozmarzony wzrok
Śledził wciąż jej każdy gest i krok

Za oknami noc, w górach śniegu moc okrywa wszystko
Cały turnus śpi
A wśród innych śni i nasz basista
Że dokoła szum, na parkiecie tłum, przy czołach czoła
A on rzuca bas i ma w oczach blask i głośno woła

Spokój orkiestra!
Teraz, dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego
Ode mnie
Panno Krysiu
Kocham panią
Wszystko

Ha ha ha ha ha ha ha
Co to się działo
Coś się działo
Uzdrowiska pół ze śmiechu się skręcało
I skręciło by do końca biednych ludzi
Gdyby wreszcie się basista nie obudził
Bo miewamy często głupie sny
Ale potem się budzimy i

Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego
Od sympatycznego, niewątpliwie, pana Waldka: pucio-pucio

Jesteśmy na wczasach
W tych góralskich lasach



Słowa: Wojciech Młynarski

Muzyka: Janusz Sent

Rok wydania: 1967